

ALICJA JAKUBOWSKA-OŻÓG

Uniwersytet Rzeszowski

Futuryzm nieznanym. Krzysztof Jaworski, *Kronika polskiego futurizmu*

Wiele jest fałszów i złych naświetleń, jednakże jedną z większych krzywd wyrządzonych poezji powojennej jest niedoceniając wartości i zdobyczy futurizmu polskiego. [...] Tragedią niejako futurizmu polskiego było to, że pojawił się w nieodpowiednim dla siebie momencie, wskutek czego nie trafił na podatny grunt i nie mógł spełniać tej roli, jaką odegrał w innych krajach. Mimo to zdobycze tego kierunku są znaczne, złamał on bowiem dotychczasową poetykę i estetykę, wprowadził nową tematykę [...]. Na fałszywy sąd o futuryzmie złożyło się wiele przyczyn; był za silną dawką i wywołał reakcję, nie rozumiano jego założeń artystycznych, dla przeciętnego widza czy też czytelnika to wszystko, czego nie rozumiał, było „futurystyczne” (s. 547)¹.

Ten fragment przytoczonej rozmowy Jana Śpiewaka z Tytusem Czyżewskim zamieszczony w zakończeniu omawianej książki tłumaczy pośrednio, skąd zrodził się zamysł, i wyjaśnia przyczyny, dla których Krzysztof Jaworski podjął się tak trudnego zadania.

Futuryzm, jeden z najważniejszych kierunków awangardowych w sztuce, stał się niezwykle prężny przede wszystkim we Włoszech i Rosji – stamtąd rozprzestrzenił się na Polskę, odgrywając istotną rolę w kształtowaniu poglądów estetycznych. O zasięgu wpływów świadczy przede wszystkim wielość dziedzin, które przejęły i wykorzystywały założenia programu zaproponowanego przez Marinetti – literatura, teatr, malarstwo, rzeźba, muzyka, film, plastyka.

Nie bez znaczenia dla popularności futurizmu była programowa wręcz atmosfera skandalu towarzysząca kolejnym wystąpieniom poetów, ich pierwszym publikacjom, których istotą była prowokacja wobec publiczności, a także zastanych norm i zasad (doskonale obrazuje to materiał zgromadzony przez autora). Służyły temu hasła antyestetyzmu przejawiające się już w sposobie i kształcie publikacji – zerwanie z zasadami ortografii, wybór materiału, na którym publikowane były teksty, idealizacja brzydoty.

Występowanie przeciwko konwencjom obyczajowym i artystycznym, głoszenie hasła niszczenia najważniejszych instytucji społecznych, w których pieczę pozostawały biblioteki czy muzea, uwielbienie dla szeroko pojmowanej nowocze-

¹ K. Jaworski, *Kronika polskiego futurizmu*, Kielce 2015, ss. 707. Wszystkie cytaty pochodzą z omawianej książki.

ności, podziw dla wielkomiejskiego życia, pochwała agresji – były bliskie myśli Nietzschego. Fascynacje te związały włoski futuryzm z ideologią faszystowską Mussoliniego, a w Rosji zaowocowały sympatiami wobec rewolucji październikowej jako ruchu zmierzającego do totalnej przebudowy zastanego świata.

Ten niezwykle ciekawy okres został przebadany i skomentowany licznymi publikacjami znanych historyków literatury. Są wśród nich E. Balcerzan, G. Gazda, Z. Jarosiński, A. Lam, H. Zaworska, A.K. Waśkiewicz, S. Sterna-Wachowiak. W XXI wieku badania te zostały uzupełnione pracami B. Śniecikowskiej, P. Strożka czy T. Kireńczuka.

Przywołane publikacje wskazują na znaczne zainteresowanie futuryzmem w latach poprzednich, stanowią ważny punkt odniesienia dla kolejnych opracowań, a jednocześnie zawężają pole badawcze następcom. Wydawać by się mogło, że w tej przestrzeni w pewnym sensie ograniczonej, bogatej pod względem analitycznym i faktograficznym trudno będzie znaleźć miejsca do wypełnienia własną refleksją. Swoje zainteresowania futuryzmem, których owocem jest książka zatytułowana *Kronika polskiego futuryzmu*, Krzysztof Jaworski tłumaczy potrzebą określenia na nowo jego ram czasowych, rozmywających się ze względu na czas opublikowania ważnych dla tego kierunku tomów poezji – chodzi tu o *Futuro-gamy* i *futuro-pejzaże* Młodożeńca, które ukazały się w 1936 roku, oraz tom poetycki Czyżewskiego *Lajkonik w chmurach* i tekst teoretyczny towarzyszący tym poezjom *O odlogicznieniu poezji*, opublikowane w tym samym roku. Materiał badawczy jest zarówno obszerny, jak i różnorodny, polski futuryzm rozwijał się bowiem równolegle i konkurencyjnie w dwóch ośrodkach – warszawskim, gdzie najpopularniejsi byli Anatol Stern i Aleksander Wat, i krakowskim, w którym prym wiodli Tytus Czyżewski, Stanisław Młodożeniec i Bruno Jasiński, a współpracowali z nimi, uczestnicząc w futurystycznych wieczorach, poeci tej miary co Jan Lechoń, Julian Tuwim, Jarosław Iwaszkiewicz, Antoni Słonimski, a także twórcy mniej znani.

Tytuł *Kronika polskiego futuryzmu* wskazuje na wyraźny zamysł autorski – sporządzenie przejrzystego obrazu zjawiska, ukazanie w porządku chronologicznym wydarzeń dotyczących literatury, teatru, filmu, publicystyki, ale także solidne udokumentowanie wszelkich przejawów działalności pozaliterackiej, uwzględnienie problemów natury publicznej, politycznej i życia społecznego kraju oraz – co bardzo istotne – usytuowanie tych zagadnień na tle ważnych zjawisk kulturalnych epoki. Opracowania dotychczasowe przybliżyły najważniejsze wydarzenia i daty, przynosiły refleksję ogólną, omawiały dokonania poszczególnych przedstawicieli – tu otrzymujemy obraz uzupełniony często o wydarzenia drugorzędne, ale pozwalające uchwycić klimat i różnorodność zjawiska, jakim był futuryzm.

Krzysztof Jaworski trzydziestoletni okres „obecności” futuryzmu w Polsce, a więc lata 1909–1939, rozbija na mniejsze odcinki czasowe: pierwszy okres obejmuje lata 1909–1918 i obrazuje proces przyswajania założeń włoskiego futuryzmu w naszym kraju, kiedy to ukazywały się tłumaczenia manifestów, organizowano spotkania z włoskimi przedstawicielami futuryzmu we Florencji, Paryżu, a także pojawiały się pierwsze publikacje futurystów.

Drugi obejmuje lata 1919–1925, a więc dotyczy okresu, w którym polski futuryzm rozwijał się najprężniej; był to czas wyężonych działań futurystycznych – wieczory futurystyczne, wydawanie kolejnych jednodniówek, omawianie w prasie istotnych wydarzeń itp. Zebrany materiał świetnie ilustruje, w jaki sposób futuryzm wchodził w kolejne sfery życia – od literatury do początkującej reklamy.

Kolejny odcinek to lata 1926–1939. Wprawdzie nie ma już wtedy grupowych wystąpień jak w pierwszym „wstępującym” okresie, jednak ukazują się najważniejsze teksty, m.in. *Słowo o Jakubie Szeli* Jasińskiego, *Metamorfozy futuryzmu* Wata, a także dochodzi do kontaktów z futurystami tej miary co Filippo Tommaso Marinetti, Władimir Majakowski, Igor Siewierianin.

Zaproponowana przez Jaworskiego kronika porządkuje fakty, przywołuje w szerszym zakresie teksty wystąpień, nie ogranicza jednak obrazu jedynie do literackich dokonań, chronologii futurystycznych wydarzeń kulturalnych, ale śledzi również polemiki, reakcję prasy, odbiór społeczny zjawiska. Wykorzystuje bogaty materiał – publicystykę, utwory futurystów, prasę literacką, prasę codzienną o zasięgu lokalnym, jak i ogólnopolskim. Przygotowanie takiego opracowania mogłoby być ambitnym projektem dla kilkusobowego zespołu badawczego, Krzysztof Jaworski zrealizował to zadanie, wymagające skrupulatności i benedyktyńskiej wręcz pracy, w pojedynkę; ogrom materiału, jego różnorodność stanowiły nie lada wyzwanie dla badacza.

Zebranie w jednym tomie tak obszernego i różnorodnego materiału pokazuje nieco inne oblicze polskiego futuryzmu i czasu, w którym się kształtował, pozwala zmierzyć się z tekstami twórców tej miary co Czyżewski, jak i autorów początkujących. Krzysztof Jaworski dotarł do prac archiwalnych, jak również materiałów pozostających w zbiorach prywatnych niezwykle ważnych dla zrozumienia „zjawiska”, jakim był futuryzm. Książka ma przede wszystkim walor pracy badawczej przeznaczonej dla wąskiego grona specjalistów, ale wydaje się, że znajdzie także czytelnika mniej profesjonalnego. *Kronika...* niczego nie narzuca, odbiorca ma przed sobą np. tekst manifestu, fragmenty wystąpień wielu postaci ówczesnego życia literackiego, wiersze, notatki prasowe, i one stają się w pewnym sensie wehikułem pozwalającym przenieść się w inną atmosferę, odczuć jej oryginalny puls i – co warto podkreślić – dostrzec niezwykle wielobarwność, różnorodność nie tylko pod względem literackim, ale i obyczajowym – to niezaprzeczalny walor tej publikacji. Warto przywołać kilka świadectw z tamtego czasu, by zrozumieć emocje, jakie budziły zapowiadane przez futurystów zmiany, ich twórczość. Stanisław Ignacy Witkiewicz pisał w jednym z listów do Kazimierzy Żuławskiej z 30 września 1921 roku:

Droga Pani Kaziu! [...] tymczasem jest mi niedobrze. [...] Odkryłem mianowicie głęboką prawdę, że jestem właściwie bez żadnego talentu i tylko zmarnowałem młode lata [...]. Już żaden księgarz [...] nie chce ode mnie żadnej nowej książki. Mam w Polsce jak najgorszą reputację. Gorszą od Sterna i Wata, których uważa się za wariatów (s. 266).

W podobnym tonie wypowiadał się Władysław Broniewski w swoim pamiętniku:

Ogarnia mnie niepokój co do całej tak zwanej mojej twórczości, ponieważ stykam się z ludźmi, którzy *ad absurdum* zbijają całą podobną do mojej poezję. Są to skrajnego kierunku futuryści, którzy wydali ostatnio „Nową Sztukę” i *Nuż w brzuchu*. Nie mogę zrozumieć, przyswoić sobie ich idei przewodniej. Nie mówię tu o utworach – miernotę ich przypisuję słabości talentów – ale zaciekawiają mnie najbardziej artykuły programowe tego kierunku. Są tam rzeczy tak sprzeczne z urobioną we mnie psychiką, że zaczynam przypuszczać, iż zrozumieć je – znaczy: przystąpić do tego kierunku. Dotychczas nie znalazłem piękna w ich utworach [...]. Zapoznałem się na wykładach Kotarbińskiego z Watem, jednym z poetów tego kierunku – ma on mi pożyczyć do pewnego stopnia programowe dzieło pt. *Wielość rzeczywistości* Chwistka (s. 302).

Edytorsko książka stanowi przykład dobrze wykonanego zadania – przejrzystość kompozycji z wyraźnym logicznym uporządkowaniem przedstawianego materiału, wprowadzenie wyjaśnień, not biograficznych, haseł rzeczowych itp. Dobrym rozwiązaniem jest struktura „modułowa” każdego wpisu dziennego, obejmuje (obligatoryjnie) tytuł zdarzenia, jego opis, źródła informacji, (nieobligatoryjnie) odsyłacz do not biograficznych, odsyłacz do słownika haseł rzeczowych, przypisy oznaczone gwiazdką. Autor zdecydował o zachowaniu w cytatach pisowni futurystycznej (fonetycznej), szczególnie w cytatach z jednodniówek i manifestów.

Koncepcja książki, jej kompozycja, dołączenie aneksu z notami biograficznymi, słownika haseł rzeczowych, zestawienia najważniejszych publikacji futurystycznych pojawiających się w zapisach dziennych *Kroniki polskiego futuryzmu* do 1939 r., bibliografii publikacji cytowanych w opracowaniu, indeksu osób – dopełniają i podnoszą niewątpliwie wartość poznawczą publikacji. Ważnym i potrzebnym zabiegiem jest wprowadzenie przez autora uszczegółwiających informacji dotyczących np. kształtu *Manifestu futuryzmu* – jego kolejnych wersji tłumaczeń, co pozwala skonfrontować ich kształt językowy, zauważyć zmiany „rygoryzujące” ich kolejne zapisy. Podobnie przydatne są informacje o najmłodszych poetach próbujących swych sił w nowej konwencji.

Przygotowana przez Krzysztofa Jaworskiego książka o polskim futuryzmie jest niezwykle ciekawa ze względów oczywistych (ściśle uporządkowane kalendarium wydarzeń, zaopatrzone w szczegółową bibliografię źródłową, antologijny charakter prezentacji tekstów) oraz ze wszech miar poznawczo i naukowo wartościowa i potrzebna.